

PROTOKÓŁ
Komisji Samorządu
z dnia 22 września 2024 r.

Z-ca Przewodniczącego Komisji Jerzy Pawelski, przywitał Wójta Gminy Zbigniewa Wocha, Sekretarz Alicję Hoppen-Anyszko, przedstawiciele firmy BayWa, mieszkańców gminy a także zebranych radnych. Poinformował, że na stan 15 radnych, obecnych jest 14 osób (lista obecności w załączeniu). Następnie przedstawił porządek posiedzenia, z którego poprosił o wycofanie projektu uchwały o zmianie uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obrębów ewidencyjnych Rokitnica, Węgrzynice, Międzyzlesie, gmina Skąpe. Więcej zmian nie zgłoszono. W wyniku przegłosowania zmiany porządek przedstawia się następująco:

1. Zaopiniowanie projektów uchwał w sprawie:
 - a) przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obrębów ewidencyjnych Skąpe, Pałck, Międzyzlesie, gmina Skąpe,
 - b) wysokości stawek podatku od nieruchomości na terenie Gminy Skąpe,
 - c) opłaty od posiadania psów na terenie Gminy Skąpe,
 - d) opłaty miejscowej na terenie Gminy Skąpe,
 - e) ustalenia kwoty dotacji udzielanej niepublicznym przedszkolom na terenie Gminy Skąpe,
 - f) udzielenia pomocy finansowej na rzecz Województwa Lubuskiego,
 - g) braku sprzeciwu do uchwały nr II/11/2024 Zgromadzenia Świebodzińskiego Związku Powiatowo-Gminnego z dnia 13 lutego 2024 r. w sprawie projektu zmiany statutu Świebodzińskiego Związku Powiatowo-Gminnego,
 - h) wyrażenia zgody na zawarcie kolejnej umowy dzierżawy w trybie bezprzetargowym na czas nieokreślony,
 - i) o zmianie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umów dzierżaw w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony,
 - j) o zmianie uchwały w sprawie przyznania dotacji na realizację inwestycji pn. „Roboty budowlane przy zabytkowym pałacu w Rokitnicy” z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków w ramach Wstępnej Promesy Nr Edycja2RPOZ/2023/8409/PolskiLad,
 - k) rozpatrzenia petycji,
 - l) rozpatrzenia petycji,
 - m) o zmianie uchwały w sprawie uchwały budżetowej Gminy Skąpe na 2024 rok,
 - n) o zmianie uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Skąpe na lata 2024-2029.
2. Sprawy różne.
3. Przyjęcie protokołu z posiedzenia w dniu 03.09.2024 r.
4. Zamknięcie obrad.

Ad. 1

- a) Z-ca Przewodniczącego Komisji Jerzy Pawelski oddał głos Panu Mateuszowi Olędzkiemu przedstawicielowi firmy BayWa, aby omówił projekt uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obrębów ewidencyjnych Skąpe, Pałck, Międzyzlesie, gmina Skąpe.

Przedstawiciel BayWa poinformował, że przedłożony na dzisiejsze posiedzenie projekt zawiera zmiany kształtu planowanego projektu, który finalnie mógłby powstać dopiero za kilka lat, będące efektem spotkań z mieszkańcami miejscowości Skąpe i Pałck. Zrezygnowano z części terenu pod fotowoltaikę i aktualnie moc instalacji spadła do ok. 190 Mw. Finalna moc instalacji jest trudna do oszacowania dzisiaj, bo nie wiadomo jakie będą moce paneli za 5-6 lat i dostępne moce przyłączeniowe. Pan Mateusz zaprezentował kształt instalacji fotowoltaicznej. Za prośbą mieszkańców oraz władz gminy, planowane panele odsunięto od drogi wojewódzkiej o 50 m, w obrębie Skąpego wycięto jedną całą działkę przeznaczoną wstępnie pod panele, wycięto działkę najbliższej przydrożnego baru, wycięte zostały też obszary

pod turbinami, bo panele nie mogą dochodzić do samej turbiny. Zostawili bufory, które otworzyły trochę terenu wolnego, nieogrodzonego, o który wnioskowano. W przypadku Pałcka odsunęli się od dębu, o którym mówiono, że jest 300 m. od wsi, a tak naprawdę jest dalej. Zrezygnowali z jeszcze jednej działki i odsunęli zabudowę o kolejne dziesiątki metrów. Teraz odległość to jest ponad 900 m od najbliższej zabudowy jednorodzinnej. Ma nadzieję, że zaproponowany wstępny projekt instalacji spełnia oczekiwania co do wielkości, obszaru migracji ptaków, ssaków. W dolnej części mapy w przypadku Pałcka inwestor zostawił odpowiednie bufory dla dróg dojazdowych nieutwardzonych. Tam ogrodzenie też jest odsunięte o kolejne 20 metrów od granicy działek drogowych, więc nie tworzą się wąskie przesmyki, na które zwracano uwagę, tylko są szersze szlaki komunikacyjne. Tak jak wspomniał, finalny kształt będzie wynikał z wielu uzgodnień, ale na pewno nie możemy mówić o największej farmie w Polsce. Firma podtrzymuje chęć i wolę, aby ten projekt procedować i aby w efekcie Rada podjęła uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia planu. Bez tej uchwały nie ma mowy o dalszej dyskusji w zakresie wiatraków, natomiast w zakresie fotowoltaiki będą kontynuować w oparciu o decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, o którą już do urzędu wystąpili. Procedura mpzp dla inwestycji wiatrakowej trwa od 18 -24 miesięcy. W trakcie tego okresu trwają uzgodnienia, konsultacje społeczne, spotkania z mieszkańcami. Zgodnie z przepisami po przyjęciu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia mpzp, w terminie 30 dni musi odbyć się pierwsze spotkanie w ramach konsultacji społecznych, na które zaproszeni będą wszyscy mieszkańcy i na którym będą toczone dalsze rozmowy nt. kształtu i wielkości tego projektu.

Przedstawiciel firmy BayWa wyjaśnił, że na wyświetlonym slajdzie wiatraki nie są bezpośrednio zaznaczone, a miejsca wyznaczone pod wiatraki odzwierciedlają puste pola w kołach. Wskazane są łańcuchy połączonych stołów ze stacjami średniego napięcia, służącymi do zebrania kabli ze wszystkich stołów.

Mieszkaniec gminy zapytał czy możliwe jest wskazanie powierzchni dla poszczególnych terenów.

Przedstawiciel BayWa stwierdził, że musiałyby się odnieść do każdej z działek, ale tabelarycznie są w stanie to przedstawić i udostępnić taką informację.

Mieszkaniec gminy zwrócił uwagę, że panele zostają odsunięte od baru, a wiatrak tam zostaje.

Mieszkanica gminy zapytała jakie będą gabaryty wiatraków.

Przedstawiciel BayWa odpowiedział, że gabaryty wskazane we wniosku o przystąpienie do sporządzenia mpzp, są maksymalnymi tj. do 260 metrów wysokości. Normalną praktyką jest to, że we wniosku wskazuje się maksymalne, możliwe technicznie i dostępne teraz parametry turbin. Gdybyśmy dzisiaj mieli je stawiać to miałyby być może 180-190-200 metrów wysokości. Na ten moment turbiny o wysokości 260 metrów w Polsce są nie do zainstalowania, bo nie można ich przewieźć, ze względu na ich wymiary, natomiast są one dostępne na rynku europejskim. Normalną praktyką jest to, że we wniosku wskazuje się maksymalne, możliwe technicznie i dostępne teraz parametry turbin, bo tak naprawdę nie wiemy co za 8 lat będzie na rynku dostępne. Prosił nie patrzeć na ten zapis zero-jedynkowo. Jest to normalne podejście planistyczne.

Mieszkaniec gminy stwierdził, że to co jest zapisane na papierze jest możliwe.

Przedstawiciel BayWa podkreślił jeszcze raz, że turbin o wysokości 260 m dzisiaj w Polsce nie da się zainstalować. Zapis o maksymalnych parametrach pozwala na elastyczność, bo nie wiadomo jakie turbiny będą możliwe do zainstalowania za 7-8 lat.

Mieszkanica gminy zapytała jakie są minusy tego projektu.

Przedstawiciel BayWa odpowiedział, że z punktu widzenia energetyki kraju minusów nie ma. Są to najtańsze źródła energii.

Mieszkanica gminy wspomniała o możliwości pozyskiwania energii ze źródeł naturalnych.

Przedstawiciel BayWa zwrócił uwagę, że w budżecie państwa na 2025 r. zapisane jest 16 mln zł na dotowanie upadających kopalń. Firmy budujące fary wiatrowe czy fotowoltaiczne inwestują pieniądze prywatne i w żaden sposób nie obciążają budżetu państwa, wręcz przeciwnie chcą go odciążać, budując najtańsze źródła energii. Energetyka wiatrowa na lądzie jest najtańszą, później jest fotowoltaika, następnie energetyka wiatrowa na morzu, a węgiel jest na samym końcu.

Mieszkaniec gminy stwierdził, że taką inwestycją obciążają budżety prywatnych osób. Jak powstaną wiatraki, to z tej części miejscowości nie będzie można się budować.

Przedstawiciel BayWa odpowiedział, że gmina ma władztwo planistyczne i planuje rozwój gminy w taki sposób, aby zapewnić możliwość utrzymania gospodarki rolnej, zabudowy mieszkaniowej. Dlatego tak daleko odsuwają się od zabudowy mieszkaniowej, żeby potencjalny wpływ i zakaz zabudowy 700 m od końca śmigła, był minimalnie uciążliwy dla mieszkańców.

Mieszkaniec gminy zapytał co się stanie jeśli z wiatraków przy drodze poprzecznej, po mrozach ze śmigieł zaczną spadać sople? Gdzie one polecą? W obrębie działki wiatrakowej? Nie. Co w przypadku pożaru? Jak to stanie się w nocy, to mieszkańcy nie zdążą się obudzić, żeby wyjść z domu. Nie ma żadnej ochrony.

Mieszkanica gminy stwierdziła, że jeżeli inwestor uważa, że zmniejszenie mocy o 5 Mw załatwi to temat. Nawet jeśli nie będzie to największa farma fotowoltaiczna w Polsce, to dalej będzie jedną z największych w Polsce i w Europie Środkowowschodniej. Te 5 Mw dla nich nie robi różnicy. To jest kpina. Za 8 lat jak technologia pójdzie do przodu, to może się okazać, że na 100 ha będzie 400 Mw.

Przedstawiciel BayWa odniósł się do pytań mieszkańca odnośnie oblodzenia łopat turbin. Do oblodzenia łopat może dojść kiedy turbina nie pracuje. Jest specjalny system, który oblodzenie zrzuca z łopat wtedy, kiedy ona jeszcze nie pracuje. Nie ma takiej możliwości, żeby lód został odrzucony w jakiejś odległości, bo mogłoby dojść do uszkodzenia.

Mieszkaniec gminy zapytał dlaczego wobec tego robione są badania odnośnie spadających sopli z turbin. Współczynnik wyrzutu sopli jest wielkości 1,5 wysokości wiatraka.

Przedstawiciel BayWa z chęcią zapozna się z takimi badaniami.

Mieszkanica gminy podkreśliła, że w obrębie farmy będą ich ziemie, więc nie wyobraża sobie jak mąż będzie orał. W kasku?

Przedstawiciel BayWa poinformował, że w dniu wczorajszym jak jechali do naszej gminy, to wzdłuż autostrady mijali turbiny firmy Vestas, największego producenta.

Mieszkanica gminy zwróciła uwagę, że stoją one właśnie wzdłuż autostrady, a nie w odległości 900 m od domów. Poprosiła, aby podać chociaż jedną lokalizację, gdzie turbiny stoją 900 m od domów.

Przedstawiciel BayWa z pewnością mógłby podać więcej przykładów, gdzie wiatraki stoją w odległości 500-600 metrów i ludzie tam żyją i nie są to wiatraki o wysokości 260 m, bo jak już wspominał takich wiatraków w Polsce nie ma.

Mieszkańcy gminy stwierdzili, że taka wysokość jest zapisana.

Przedstawiciel BayWa podkreślił, że owszem jest taka wysokość wskazana jako maksymalna, bo tego wymaga postęp technologiczny.

Mieszkanica gminy stwierdziła, że w dalszym ciągu nie wiedzą na czym stoją, bo inwestor co innego pisze a co innego mówi.

Przedstawiciel BayWa zwrócił uwagę, że zapewne jako osoby prowadzące gospodarkę rolną, też mieliby problem z zaplanowaniem co za 8 lat będą uprawiać, jakimi ciągnikami jeździć. To są podobne dylematy te ludzkie a także inwestycyjne. Gdyby już dzisiaj mogli postawić turbiny, to są w stanie określić, że byłyby to turbiny 4,5 Mw.

Mieszkanica gminy zapytała jaki jest najwyższy wiatrak w Polsce na dzień dzisiejszy.

Przedstawiciel BayWa odpowiedział, że takie dane są trudno dostępne, bo nikt z konkurencji nie chodzi po rynku i nie chwali się. Z tego co wie, to najsilniejsze turbiny mają 5,7 Mw firmy Siemens i postawione są w okolicy Pelplina, ale nie ma informacji jakie są wysokie, do to są dane dosyć wrażliwe.

Mieszkaniec gminy poprosił, aby przedstawiciel BayWa powiedział coś na temat ochrony przyrody, jak zabezpieczają ptaki skoro ludzie ich nie interesują,

Przedstawiciel BayWa podkreślił, że ludzie ich interesują, dlatego odsunęli się tak daleko pod sam las z turbinami.

Mieszkanica gminy stwierdziła, że w Pałcku nie ma działki, która nie graniczyłaby z lasem, a jedna jest nawet w lesie. Kto pozwolił na to, aby do lasu wchodzić z panelami.

Przedstawiciel BayWa zakłada, że w lesie nie będą budować instalacji fotowoltaicznej, bo nie miałyby to sensu. Działka, o której mówi mieszkanica, to jest działka rolna, wykorzystywana

obecnie na cele rolnicze. Zachowują odpowiednie odstępy od ścian lasu czyli 20 m z ogrodzeniem, od odrodzenia jeszcze 5 m.

Mieszkaniec gminy zwrócił uwagę, że ujęte są częściowo grunty III klasy, a na III klasie nie wolno budować.

Przedstawiciel BayWa odpowiedział, że grunty III klasy ominęli.

Zdaniem mieszkańca gminy działka za Skąpem przy samym lesie jest częściowo III klasy.

Przedstawiciel BayWa stwierdził, że swoją opinię opierali na oficjalnych mapach uzyskanych ze Starostwa Powiatowego, na których są zaznaczone klasy bonitacyjne gleby. Jeśli mapy zawierają jakieś błędy, to będą to korygować. W zakresie klas nie mają zamiaru nic zmieniać i na nich budować. Nie ma takiej intencji firmy.

Mieszkanica gminy zapytała o głośność wiatraków, transformatorów, bo „burczy” to niesamowicie.

Przedstawiciel BayWa odpowiedział, że czym innym jest moc akustyczna a czym innym jest poziom hałasu, który odczuwamy w rzeczywistości. Procedura jest jednoznaczna i wydłużona jeśli chodzi o pomiary i badania. Zapewne w decyzji środowiskowej zostanie nałożony obowiązek wykonania pomiarów akustycznych. Przy tej odległości turbin od zabudowy mieszkaniowej, raczej nie zostaną przekroczone dopuszczalne poziomy hałasu. Jeśli konkurencji pomiary wychodzą przy odległości 700 m to wydaje się, że przy odległości 1 km też nie powinno być przeszkód. Te najbardziej restrykcyjne poziomy 40-50 dB muszą i zostaną spełnione. Jeśli tak by nie było, to planiści nie zrobiliby planu, bo przygotowując plan muszą poddać analizie te czynniki.

Mieszkanica gminy zapytała ile decybeli wydziela 1 generator.

Przedstawiciel BayWa nie jest w stanie odpowiedzieć dzisiaj na to pytanie, bo nie wie jeszcze jakie będą urządzenia, a każdy producent podaje inne.

Mieszkanica gminy zapytała czy prawdą jest, że najgłośniejsze są inwertery.

Przedstawiciel BayWa nie zgadza się z taką opinią. Inwertery montowane są w budynkach jednorodzinnych. Oczywiście trudno dyskutować z każdym ekspertem, który wypowiada się na dany temat, ale inwertery są jednym z mało oddziałujących elementów instalacji.

Mieszkanica gminy zwróciła uwagę, że przy takiej ilości infrastruktury towarzyszącej, hałas będzie, ale pewien fachowiec mówił, że ludzie się do niego przyzwyczają.

Przedstawiciel BayWa zaręczył, że nie będzie słycać instalacji. Oczywiście w bliskiej odległości może być słycać inwerter, ale hałas ma to do siebie, że jego słyszalność spada wraz ze wzrostem odległości od źródła hałasu.

Mieszkanica gminy zauważyła, że jak w Przetoczniczy był drewniany mostek, to przejeżdżające przez niego tiry było słycać w Pałcku.

Mieszkanica gminy zapytała, którędy będą przejeżdżały samochody na budowę.

Przedstawiciel BayWa odpowiedział, że trasy dojazdowe będą musiały być uzgodnione z zarządcami dróg. Na każdy przejazd wielkogabarytowy musi być pozwolenie na przejazd. Może się zdarzyć, że takiego pozwolenia nie otrzymają, a to się w Polsce zdarza, dlatego też największe turbiny nie są stawiane. Realizowane projekty nauczyły ich tego, że aby móc mówić bardzo konkretnie o tym co będzie, muszą mieć wydane decyzje. Dzisiaj mogą planować, a zarządcy dróg mogą się nie zgodzić i będą musieli np. nadrabiać 100 lub 200 km, żeby turbiny dowieźć.

Mieszkaniec gminy zwrócił uwagę, że pozwolenie do posadowienia wiatraka wydawane jest na działkę a nie na miejsce. Jeżeli będzie zgoda na posadowienie wiatraka na działce przy barze i okaże się, że ze względu na np. istniejący kanał nie będzie można postawić wiatraka w tym miejscu, to będzie on przesuwany i ostatecznie może się okazać, że będzie w odległości 700 a nie 900 m. A że od stycznia prawdopodobnie odległości dopuszczalne zmienią się na 500 m, to ta odległość może jeszcze bardziej się zmniejszyć.

Przedstawiciel BayWa odpowiedział, że w odległości 500 m ich firma nigdy nie będzie stawiać wiatraków, bo nie jest to ich filozofią. Przygotowując się do ostatniej zmiany ustawy wiatrakowej, od razu planowali projekty z odległością 700 m, choć pierwotnie projekt ustawy przewidywał 500 m. Przed ustawą blokującą 10h faktycznie było tak, że całe działki były przeznaczone pod turbiny wiatrowe. Według ich interpretacji finalnie w miejscowym planie powstaną miejsca a nie całe działki, w których będą mogły być zlokalizowane wiatraki. Dlatego

w trakcie procedury planistycznej muszą wykonać analizy w zakresie geotechniki, żeby mieć potwierdzenie wykonalności projektu.

Mieszkaniec gminy zapytał co się stanie jeśli natrafia na drenaż.

Przedstawiciel BayWa odpowiedział, że na etapie planu będą rozmawiali z Wodami Polskimi, z hydrologami zewnętrznymi. Hydrotechnicy wypowiadają się na ten temat. Na pewno nie doprowadzą do sytuacji, że zaczną zalewać inne pola. Żeby zobrazować na ile poważnie do sprawy podchodzą, przytoczył sprawę z Konserwatorem Zabytków. Przed podjęciem jakiegokolwiek dyskusji zwrócili się do Konserwatora, ale także innych organów z licznymi pytaniami jak teren wygląda, co posiada. Z kilkudziesięciu hektarów zrezygnowali, bo Konserwator powiedział, że w tym miejscu nie wyrazi zgody i będzie się odwoływał.

Mieszkanca gminy zwróciła uwagę, że z uwagi na wojnę pod Kijami cały Pałck jest wpisany do rejestru Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Dziwi się, że Konserwator zgadza się, żeby postawić farmę.

Przedstawiciel BayWa podkreślił, że póki co nie ma mowy o żadnej zgodzie na tym etapie projektu. Będziemy to wiedzieli dopiero na etapie procedury uchwała planu. W tej procedurze jest szereg organów, które będą opiniować przygotowanie mpzp jako dokumentu. Następnie będą poddawać analizom i weryfikacjom zapisy planu. Tymi organami m.in. są Wody Polskie, Konserwator Zabytków, RDOŚ, lotnictwo cywilne czy lotnictwo wojskowe. Na tym etapie mogą wyjść różne rzeczy i to jest ich ryzyko. Dzisiaj nie wiedzą czy zostanie to zaakceptowane.

Mieszkanca gminy zauważyła, że opinie RDOŚ, Sanepidu i Wód Polskich są już wydane.

Przedstawiciel BayWa potwierdził, że w ramach procedury decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu pod farmę fotowoltaiczną faktycznie te opinie i uzgodnienia są i nakładają na inwestora pewne obostrzenia. W procedurze planu jest strategiczna opinia oddziaływania na środowisko dla całego kompleksu wiatrowo-fotowoltaicznego. W trakcie tej procedury RDOŚ bardzo dokładnie przyjrzy się wszystkiemu. Jeśli są orły to oni o nich zapewne wiedzą i będą o nie pytać.

Wójt Zbigniew Woch doprecyzował, że w przypadku decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania przestrzennego RDOŚ jest organem opiniującym, natomiast w przypadku mpzp jest organem wydającym decyzję środowiskową. W polskim prawie decyzję na farmę fotowoltaiczną wydaje wójt, burmistrz, prezydent. Jeśli postępowanie rozszerzone jest o raport musi być przez nich uzgodnione.

Mieszkanca gminy zwróciła uwagę, że do decyzji, którą Wójt wydał w kwietniu, RDOŚ posługiwał się opinią nie swojego przyrodnika, tylko przyrodnika wynajętego przez inwestora. Wójt Gminy Zbigniew Woch wyjaśnił, że na inwestora nakłada się obowiązek przedłożenia takiej ekspertyzy i tak się dzieje w całym kraju. Niestety niektórzy z nas mają tendencje do tego, aby z góry zakładać, że jak ktoś za coś płaci, to ma wpływ na ten dokument. Przygotowany na zlecenie inwestora raport oddziaływania na środowisko, jest dokumentem, który skrupulatnie ocenia RDOŚ, który z kolei działa w imieniu ludzi, zwierząt a nie inwestora. Przedstawiciel BayWa dodał, że podmiot, który wykonywał dla nich raport, wykonuje także kolejne analizy np. w zakresie monitorowania przelotów nietoperzy, ptaków i wszystkich zwierząt, które się tam przemieszczają. Właścicielem jest biegły sądowy w tym zakresie, więc na jednej szali są jego zyski, a na drugiej dobre imię, wynikające z rzetelności i prawdziwości analiz i badań. Jeden z projektów firmy, po kwartale obserwacji w terenie, musieli porzucić z uwagi na przeloty w tamtym miejscu nietoperzy. Informacje o lokalizacji tego projektu może udostępnić, jeśli ktoś jest ciekaw. Firma, która finalnie podpisuje się pod raportem, bierze pełną odpowiedzialność za prawdziwość wizyt, analiz i wniosków w raporcie wpisanych. Jeśli ktokolwiek sfalszowałby dane, to jest to prosta droga do unieważnienia decyzji z powodu wydania jej z naruszeniem prawa. Wartość inwestycji jest zbyt poważna, żeby udawać i pisać opinie na kolanie. Wójt wydając decyzję posiłkuje się opiniami innych organów m.in. RDOŚ, który wie jakie ptaki, w jakich rejonach występują, mają siedliska.

Mieszkanca gminy zapytała czy przedstawiciel BayWa może potwierdzić, że fizycznie pracownicy firmy wykonującej raport byli w Pałcku? Czy widzieli miejsce inwestycji?

Przedstawiciel BayWa odpowiedział, że w firmie wykonującej raport pracuje wiele specjalistów. Jeden zna się na ptakach, inny na ssakach a jeszcze inny na roślinach. Na pytanie czy fizycznie byli oni w Pałcku, będzie można uzyskać stosowną i bezpośrednią

odpowieź w ramach konsultacji społecznych do miejscowego planu. Na pierwszym spotkaniu konsultacyjnym będzie obecny ekspert środowiskowy i będzie możliwość zadania mu pytań, na które będzie musiał odpowiedzieć.

Mieszkanca gminy zastanawia się dlaczego inwestor wybrał tę lokalizację pod inwestycję.

Przedstawiciel BayWa odpowiedział, że mało jest terenów w Polsce, na których można spełnić odległości ok 1 km do turbin. Polska jest bogatym krajem jeśli chodzi o powierzchnię, ale mamy też dużo lasów. Są farmy gdzie turbiny stoją 100 m. od ściany lasu, z czym się nie zgadza, bo powinny być 200 od lasu i w tej lokalizacji tak będzie.

Mieszkanca gminy zwróciła uwagę, że Nadleśnictwo Sulechów jest zaniepokojone, ale nic ni może zrobić, bo jest instytucją podległą RDOŚ, a to on wydaje decyzję. Następnie zapytała gdzie BayWa jako niemiecka firma, najbliżej granicy z Polską wybudowała w Niemczech farmę? Ostatnio była w Niemczech i w odległości 50 km o granicy nie widziała ani jednego panela. Przy autostradach owszem stoją wiatraki, ale paneli fotowoltaicznych Niemcy nawet na domach nie mają.

Przedstawiciel BayWa nie wie gdzie w Niemczech firma ma inwestycje, ponieważ zajmuje się rynkiem polskim.

Mieszkaniec gminy zauważył, że właścicielem gruntu są Niemcy z Bawarii. Zapytał jakie tam są minimalne odległości turbin od zabudowy.

Przedstawiciel BayWa sprostował, że aktualnie właścicielem gruntu jest firma z o.o. zarejestrowana w Polsce. Kto jutro będzie właściciel spółki tego nie wiemy. Odnośnie odległości wiatraków od zabudowy w Bawarii, nie posiada takich danych.

Mieszkanca gminy podkreśliła, że w Niemczech inwestycje powstają na uboczu, na terenach zdegradowanych.

Głos zabrała Pani mieszkająca w Niemczech od 20 lat. W różnych częściach tego kraju ma znajomych i rodzinę. W Maklemburgii dla przykładu wiatraki lokalizowane są 3 km od zabudowy w innym landzie 4 km. Mimo takiej odległości w nocy to hałasuje. Jej zdaniem brak jest rzetelnych i dokładnych informacji np. nt. hałasu generowanego przez instalacje.

Wójt Zbigniew Woch zwrócił uwagę, że w Niemczech w zależności od landu przepisy zezwalają na lokalizację wiatraków w odległości od 300 m do 2200 m.

Przedstawiciel BayWa jeszcze raz podkreślił, że za 7-8 lat turbiny dostępne na rynku zapewne będą różniły się od tych obecnych. Dzisiaj mają moc akustyczną 100-102 dB. Ta informacja niewiele mówi. Istotne jest to, że to co będzie docierać 1 km dalej, to są zupełnie inne poziomy. Inwestor ma obowiązek spełnić poziom 40-50 dB w porze dnia i nocy przy czym w nocy 40 dB. Źródło hałasu o mocy 40 dB gdyby przyłożyli do ściany budynku, nie byłoby tego słychać. Przejeżdżające drogą samochody generują większy hałas, a że przejeżdżają co chwilę to jest to jeszcze bardziej irytujące.

Mieszkaniec gminy stwierdził, że najgorsza jest noc, a wtedy ruch na drodze jest dużo mniejszy. Następnie zapytał jakie są koszty przygotowania planu przestrzennego.

Wójt Zbigniew Woch odpowiedział, że wykonujemy to w pakiecie. Gmina płaci za postępowanie administracyjne, które szacujemy na kwotę ok. 6 tys. zł, a płatnikiem pozostałej kwoty jest wnioskodawca. Wszystkim firmom wnioskującym o zmianę planu proponujemy taką zasadę. I wcale nie jest tak, że jak płacą to otrzymają to co chcą. Wszystkie podmioty zaangażowane w postępowanie działają w imieniu prawa i ponoszą za to pełną odpowiedzialność. Gdyby cokolwiek zostało zatajone czy skłamane, wszystkie te podmioty byłyby narażone na odpowiedzialność odszkodowawczą. Namawia do tego, aby nie snuć podejrzeń. Czy to RDOŚ czy Konserwator Zabytków są bardzo ortodoksyjni. Sposób podziału środków za wykonanie planu na wiatraki w obrębie Radoszyn-Darnawa-Niekarzyn był już przedmiotem badania NIK i nie wyknięto błędów w postępowaniu. To nie płatnik decyduje o ostatecznym kształcie planu tylko samorząd w oparciu o uzgodnienia i opinie wielu instytucji. Samorząd na początku decyduje o przystąpieniu i na końcu o jego uchwaleniu.

Przedstawiciel BayWa na zapytanie o producenta odpowiedział, że współpracują z firmami skandynawskimi.

Mieszkanca gminy zapytała dlaczego w ogóle na terenie województwa lubuskiego „zielonych płuc Polski” chcą realizować takie projekty.

Przedstawiciel BayWa wyjaśnił, że projekty realizowane są w całej Polsce. W zmianie energetycznej chodzi o odejście od źródeł centralnych, do źródeł zdecentralizowanych i lokalnej produkcji energii, bez strat związanych z koniecznością przesyłków, za które my odbiorcy płacimy. Inwestycje wiatrowe są szansą na to, aby energia była produkowana lokalnie.

Mieszkaniec gminy zwrócił uwagę, że wiatraki buduje się już od jakiegoś czasu, a na rachunku za energię nie widzi, żeby było to dla niego opłacalne. Obawia się, że energia będzie droższa, bo jak nie będzie innych źródeł energii, to będą dyktowane warunki.

Przedstawiciel BayWa podkreślił, że podwyżki energii nie wynikają ze wzrostu ilości produkowanej energii z wiatraków, bo oni energię sprzedają do sieci po stałej cenie.

Mieszkaniec gminy zapytał czy energia wyprodukowana przez wiatraki jest tańsza dla użytkownika.

Przedstawiciel BayWa odpowiedział, że w dniu wczorajszym podano w mediach informację, że w budżecie na 2025 r. przewidziano kwotę 16 mld zł na dotowanie kopalni.

Mieszkaniec gminy zapytał ile środków z KPO przewidziane jest dla energii odnawialnej.

Przedstawiciel BayWa Wyjaśnił, że żadna tego typu inwestycja nie jest realizowana z KPO. Środki z KPO są dla operatorów systemów elektroenergetycznych jak Enea, Energa, Tauron, PGE, PSE na modernizację sieci, aby energia w przyszłości była tańsza. Inwestycje wiatrakowe czy fotowoltaiczne finansowane są ze środków inwestorów pożyczonych z banków. Aby inwestycje im się opłacały muszą odpowiednio zarządzać projektami.

Mieszkaniec gminy podkreśliła, że na spotkaniu w Pałku przedstawiciel BayWa mówił, że „Enea jest w szoku” i nie będzie w stanie odebrać wyprodukowanego prądu.

Przedstawiciel BayWa jest pewien, że nie użył takiego sformułowania. Jakikolwiek rozmowy z operatorem czy wnioski, będą możliwe dopiero gdy zostanie uchwalony plan. Dopiero wtedy dowiedzą się gdzie i jakie moce przyłączeniowe są dostępne, ewentualnie ile milionów muszą wyłożyć, aby zmodernizować system elektroenergetyczny tak, aby przyłączyć tę instalację. Owszem rozmawiają z Eneą o projektach, które są w późniejszej fazie niż ten lub gdzie jest wydana decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. O Pałku z Eneą nie mogli jeszcze rozmawiać.

Mieszkaniec gminy słyszał, że zmienia się ustawa dot. opodatkowania odnawialnych źródeł energii. Podatek ma być naliczany na innych zasadach.

Przedstawiciel BayWa odpowiedział, że w modelu inwestycyjnym zakładają podatek od całości, nie weryfikując czy podatek będzie od fundamentu czy od panela, bo to może się w ciągu 8 lat zmienić. Dzisiaj zakładają najbardziej konserwatywny, negatywny scenariusz. Na ten moment rocznie musieliby płacić ok 10 mln zł podatku z tej inwestycji. To jest podatek od nieruchomości i od budowli.

Mieszkaniec gminy zapytał czy ziemia będzie odrolniona.

Przedstawiciel BayWa wyjaśnił, że pod każdą inwestycję ziemię trzeba wyłączyć z produkcji rolnej i uzyskać decyzję ze Starostwa. Zmiana ustawy podatku od nieruchomości miała polegać na tym, że fotowoltaika zostanie obciążona 2% podatkiem od całości wartości inwestycji. Póki co podatek od budowli naliczony jest od elementów na stałe związanych z gruntem.

Mieszkaniec gminy zwrócił uwagę, że na stronie BIP gminy jest podglądowa mapka, na której zaznaczone są również ziemie rolne mieszkańców.

Przedstawiciel BayWa wyjaśnił, że jest to zakres miejscowego planu. W procedurze planistycznej do uchwalenia planu wskazuje się tereny, na których ma być zrealizowana inwestycja, ale w przypadku wiatraków również tereny w promieniu 700 m od turbiny i taka jest zasada. Jeśli jest to więcej niż 700 m to planista ujmuje w planie całe działki, bo nie może odciąć w połowie pola. Dlatego ta procedura dotknie działek rolnych mieszkańców i tym samym właściciele terenu będą mogli brać czynny udział w konsultacjach. Procedura planu pod wiatraki jest bardzo skomplikowana. Po stronie inwestora i gminy będzie dopilnowanie, aby zawiadomienia o kolejnych etapach procesu docierały do mieszkańców. Obecna Pani Ewa, która od środy tym projektem się zajmuje, osobiście będzie przyjeżdżała i to sprawdzała. Z każdym kolejnym miesiącem będą mieli dokładniejsze informacje co do technicznych aspektów. Przed kolejnym ważnym krokiem tj. podjęciem uchwały o przyjęciu mpzp radni

przeanalizują wszystko co się zadziało, cała procedurę. Podjęcie uchwały o przystąpieniu nie jest jednoznaczne z przyjęciem mpzp.

Mieszkaniec gminy zapytał kto weźmie odpowiedzialność za ewentualne rekompensaty czy odszkodowania dla właścicieli działek sąsiadujących. Konstytucja gwarantuje właścicielowi gruntu pełne prawo do korzystania z własności. Przeznaczając teren pod wiatraki, pozbawiają wielu ludzi tego prawa. Kto poniesie koszty roszczeń z tego tytułu.

Wójt Gminy Zbigniew Woch już na zebraniach mówił mieszkańcom, że nowa ustawa planistyczna nałożyła na każdą gminę w Polsce obowiązek uchwalenia planu ogólnego do końca 2025 r. Nasza gmina do tego planu przystąpiła 2-3 miesiące temu. Plan ogólny m.in. ma porządkować kwestie zabudowy. Uogólniając zabudowa będzie możliwa w pobliżu zwartej, istniejącej zabudowy. Będą wskazane obszary możliwe do zabudowy i nie będzie możliwości budowy poza miejscowościami, jak to jest dzisiaj. Możliwości zabudowy nie będzie w związku z planem, o którym dzisiaj mowa i strefą jego oddziaływania, tylko założenia planu ogólnego i zapisy ustawy nie stworzą możliwości wykorzystania tych ziem w każdy inny sposób niż są wykorzystywane dzisiaj. Plan ogólny także będzie przedmiotem konsultacji i uwag. Wiele kwestii nie jest jeszcze do końca jednoznacznych, nie wiemy jeszcze do końca jak niektóre obszary będą wyglądać. Niemniej jednak wymogiem jest uporządkowanie kwestii zabudowy. Mieszkaniec gminy dopytał czy gmina będzie pozbawiała właścicieli terenu możliwością dysponowania nim.

Wójt podkreślił, że to nie gmina tylko ustawodawca, nakładając na gminę obowiązek uchwalenia planu ogólnego do końca 2025 r.

Mieszkaniec gminy jest zdania, że plan nie jest dla gminy obowiązkowy tylko możliwy.

Mieszkaniec gminy zapytał czy dochód dla gminy, o którym była mowa to są pieniądze w takiej samej wysokości co roku, czy uwzględniają inflację.

Przedstawiciel BayWa wyjaśnił, że jest to wartość roczna, natomiast jeszcze raz podkreślił, że kwota kalkulacji, o której mowa to kalkulacja wg stawek obowiązujących na dzień dzisiejszy. Składowa tej kalkulacji tj. podatek od nieruchomości związany z terenem pod działalność gospodarczą, to stawka maksymalna na każdy kolejny rok publikowana jest przez Radę Ministrów, a ostatecznie o tym, jaka ta stawka ma być, decyduje w uchwale rada gminy. Druga część podatku od budowli w wysokości 2% wyliczana jest od wartości budowli. Do czasu modernizacji stawka jest niezmienna. Po latach każda modernizacja jest niezbędną, bo postęp technologiczny do tego zmusza. Trudno zakładać co będzie za 20 lat.

Mieszkanica gminy zapytała jaka jest żywotność paneli.

Przedstawiciel BayWa odpowiedział, że czas życia paneli określają na 30 lat, przy czym producenci zakładają, że co roku nie stracą więcej niż 0,25 % swojej wydajności.

Mieszkanica gminy zapytała co później stanie się z tymi elektrościami.

Przedstawiciel BayWa odpowiedział, że można założyć kilka scenariuszy na temat tego co będzie z tym za 20-30 lat. Pierwszy zakłada, że za 20-30 lat będzie obowiązek recyklingu tych paneli. Już dzisiaj są technologie, które potrafią przerobić całe panele w 100%, wykorzystując je do zrobienia galanterii budowlanej. Na inwestorach spoczywa wymóg dostosowania terenu do stanu pierwotnego po upływie tych 30 lat.

Mieszkanica gminy zapytała co będzie w przypadku, gdy przez ten czas firma przestanie istnieć. Kto za to odpowie.

Przedstawiciel BayWa poinformował, że przedstawiciel terenu ma zapewnioną kaucję, czy gwarancję bankową na ewentualny demontaż w przypadku, kiedy firma przestałaby istnieć. Zakładają, że jeśli firma istnieje od 100 lat, to będzie istniała jeszcze dłużej. Ten biznes jest biznesem długoterminowym.

Mieszkaniec gminy zwrócił uwagę, że praktykuje się, że firma przeprowadza procedurę, buduje farmę, zaczyna produkować prąd a następnie odsprzedaje farmę. Z dużą dozą prawdopodobieństwa sądzi, że tak będzie i w tym przypadku.

Przedstawiciel BayWa zauważył, że firma od kilkunastu lat utrzymuje farmę w województwie zachodniopomorskim.

Wójt jeszcze raz podjął temat planu ogólnego informując, że jego przyjęcie jest obowiązkowe do 31.12.2025 r. Dodał, że dzisiejsze plany zabudowy powstają w oparciu o decyzje o warunkach zabudowy zgodne ze studium uwarunkowań i kierunków zabudowy, a miejscowe

plany uszczegóławiają. Jeśli od 2026 r. nie będzie planu ogólnego, gmina nie będzie mogła wydawać decyzji, czyli od stycznia 2026 r. nic nie będzie można budować na terenie gminy. Oczywiście jeśli państwo uzna, że duża część gmin nie zdąży uchwalić planu ogólnego, może przesunąć w czasie ten obowiązek. Zgodnie z dzisiejszymi przepisami gminy muszą do końca 2025 r. uchwalić plany ogólne.

Mieszkaniec gminy przytoczył słowa z artykułu napisanego przez prawnika, że gminy wcale nie muszą uchwalać mpzp.

Przedstawiciel BayWa wyjaśnił, że Wójt mówił o planach ogólnych, gdzie rzeczywiście jest obowiązek ich uchwalenia do końca 2025 r. a mieszkaniec mówi o miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod oze. Uważa, że wszystko to co powinno zostać powiedziane w dniu dzisiejszym z ich strony, powiedziane zostało. Koncepcja rozplanowania została zmieniona, fotowoltaika została zmniejszona i na ten moment jest to optymalna koncepcja ze strony inwestora. Jak to będzie finalnie wyglądało, to się okaże po przeprowadzeniu procedury uchwalenia planu miejscowego, w trakcie której wiele jeszcze może się zmienić. Farma musi mieć odpowiednią skalę, aby kable wyprowadzić do punktu podłączenia.

Mieszkaniec gminy poinformował, że państwo Polskie ma wypłacać dla samorządów pieniądze od ilości mieszkańców i ich dochodów i od terenów chronionych przyrodniczo. To co mówi o blokowaniu budownictwa ma naprawdę bardzo dużo znaczenie i prosi wziąć to pod uwagę. Nie jest przeciwnikiem oze, ale niech będzie ono budowane z rozsądkiem, uwzględniając wiele kwestii.

Mieszkanica gminy jeszcze raz zwróciła uwagę na zamieszczoną na BIP mapkę. Mieszkańcy nic nie będą w stanie zrobić na swojej ziemi, bo jest ona objęta planem. Ona nie może się wybudować na swojej ziemi, bo BayWa będzie robiła inwestycję dla Niemca. To jest prawo konstytucyjne. Dlaczego nie może sobie zainwestować. Uważa, że przez tę inwestycję mieszkańcy są ograniczani i muszą się do wszystkiego dostosować, bo ktoś coś sobie wymyślił.

Mieszkaniec gminy zauważył, że tak naprawdę nie ma póki co informacji nt. wpływu tego typu inwestycji na zdrowie ludzi. Przeważnie wieją wiatry zachodnie i południowe i jeśli przy tym układzie będzie się cokolwiek działo, wszystko będzie szło na miejscowość.

Przedstawiciel BayWa stwierdził, że o emisje żadnych zanieczyszczeń by się nie martwił, bo nie są to inwestycje, które emitują szkodliwe substancje.

Mieszkanica gminy jest zdania, że dlatego właśnie Niemcy uciekają z takimi inwestycjami za granicę tj. do Indii, Chin i właśnie Polski.

Mieszkanica gminy zapytała, jakie będą płacić podatki skoro ich ziemię chcąc nie chcąc zostaną przekwalifikowane z ziemi rolnej na ziemię inwestycyjną.

Przedstawiciel BayWa wyjaśnił, że ziemia ta dalej będzie ziemią rolną i jej przeznaczenie się nie zmieni.

Mieszkanica zapytała dlaczego więc ich ziemię są uwzględnione w planie.

Przedstawiciel BayWa wyjaśnił, że taki jest wymóg ustawy.

Radna Urszula Bronisz wyjaśniła, że jest to obszar oddziaływania zaznaczony w planie przestrzennym i każdy zainteresowany będzie mógł wnieść na etapie początkowym wszelkie uwagi. Taka jest procedura.

Mieszkaniec gminy zapytał czy tylko do końca 2025 r. będzie mógł się na tej ziemi wybudować. Wójt wyjaśnił, że nic takiego nie mówił. Powiedział, że do końca 2025 r. wszystkie gminy w Polsce muszą uchwalić plan ogólny. Jedną z kwestii jaka będzie w tym planie jednoznacznie opisana, to możliwości zabudowy. Wytyczne ustawowe są jednoznaczne. Są wyliczone odpowiednimi wskaźnikami dot. ilości mieszkańców, ilości napływu, ilości domów itp. Planista na etapie wykonywania planu ogólnego będzie musiał wykazać o ile będzie można powiększyć powierzchnię zabudowy, lokalizując ją tylko w najbliższym sąsiedztwie istniejących zabudowań. Od 2026 r. na podstawie tych planów będzie można wydawać decyzje o warunkach zabudowy. O finansach nie chciałby się za bardzo wypowiadać. O 10 mln usłyszał po raz pierwszy na zebraniu w Skąpem. Jako dla gospodarza gminy są to dla niego istotne kwestie, bo musi dbać o pomnażanie dochodów gminy. O tym jak będzie za 10 lat możemy dyskutować tylko w oparciu o stan jaki jest dzisiaj.

Mieszkaniec Skąpego jest zdania, że wraz ze zmianą ustawy od 1 stycznia te dane dotyczące podatków nie będą już aktualne.

Radny Bartosz Derejczyk czekał spokojnie, żeby móc zabrać głos. Podziękował mieszkańcom, że przybyli na spotkanie. Dowiedział się wiele o tym co martwi mieszkańców, a i w jego głowie zaczęły formułować się pytania. Wiadomo, że wszystkie inwestycje, które powstają i to nie tylko te związane z energetyką mają zalety i wady. Podziękował Panu Mateuszowi z BayWa za bardzo merytoryczne w jego mniemaniu oddalenie wad. Na temat musimy spojrzeć w ujęciu ogólnokrajowym. Od węgla będziemy odchodzić, bo zostaniemy do tego zmuszeni, przez duże podatki za emisję dwutlenku węgla. Radny nie wie dlaczego mimo tego, że oze jest u nas coraz więcej, energia drożeje. W Portugalii czy Hiszpanii ceny energii są niższe niż w Polsce, co było dla radnego zaskakujące. Okazało się, że to przez wzgląd na farmy wiatrowe i fotowoltaiczne. Takich spotkań jak to dzisiejsze toczy się dużo w kraju. Wiele gmin jest uwikłanych w takie dylematy. Największa farma fotowoltaiczna w Europie powstała w Niemczech w okolicach Lipska na powierzchni 1300 ha i ma moc 650 Mw. Farma ta powstała na terenach po byłej kopalni odkrywkowej. Zadał sobie jednak trochę trudu, żeby sprawdzić czy Niemcy faktycznie odchodzą od fotowoltaiki. Okazuje się, że aktualnie mają jej 5 razy więcej niż my i wg szacunków do 2030 ta energia z paneli ma wzrosnąć jeszcze dwukrotnie. Radny nie wie czy jest to dobry kurs Unii Europejskiej, nie rozstrzyga tego. Póki co nie mamy alternatywy dla węgla. Energia atomowa jest w powijakach. Być może energia ze źródeł odnawialnych faktycznie jest tańsza, ale radny jest przekonany, że jeśli w całym kraju nie nastawimy się na energię, o której mówimy, to za energię będziemy płacić bardzo dużo. Od tego nie uciekniemy. Mimo iż Chiny są największym emitentem dwutlenku węgla, to reedukacja w związku z fotowoltaiką i wiatrakami postępuje tam szybko. Elektryfikacja samochodów tam przyspieszyła. Jedno jest powiązane z drugim. Cały świat od tego nie ucieknie. Tak naprawdę nasza dyskusja w zakresie fotowoltaiki nie byłaby w ogóle konieczna, ale cieszy się, że we wniosku o przystąpienie do uchwalenia planu pojawiła się obok wiatraków, bo dzięki temu możemy teraz o tym rozmawiać. Zgodnie z procedurą prawną po uzyskaniu decyzji środowiskowej organu, zapoznaniu się z opinią i opracowaniu bądź nie raportu oddziaływania na środowisko wystarczyłaby decyzja o warunkach zabudowy wydana przez wójta jako organ gminy. Przy tym opracowaniu, z uwagi na skalę oddziaływania, okoliczne grunty, zostało to poddane procedurze mpzp. Dzięki temu możemy dyskutować, prowadzić konsultacje społeczne. To jest czas, aby wypracować rozwiązania. Wszędzie wokół nas to się dzieje. Radny jest podbudowany dzisiejszym spotkaniem. Wie, że troska o środowisko przyrodnicze, nie jest tylko jego troską. Radny w swoim gronie ma wiele osób, które wykonują obserwacje przyrodnicze i robią opracowania dla potrzeb tego typu inwestycji. Są to wysokiej klasy fachowcy. Jeżeli taki raport powstaje to oznacza, że jest on zgodny ze stanem faktycznym. Wykonywany jest w poczuciu pełnej odpowiedzialności, bez uzgadniania z kimkolwiek. Jeśli wystąpią przesłanki zagrażające, to będą one decydować o powstaniu inwestycji.

Radny przytoczył też największą w Polsce farmę fotowoltaiczną w Polsce w m. Zwartowo o mocy 204 Mw. Farma o powierzchni ponad 200 ha powstała tam w odległości 50 m od zabudowań. Radny szukał informacji nt. oddziaływania farm fotowoltaicznych na zdrowie ludności, ale takich opracowań nie znalazł. Podkreślił, że nie jest tak, że ktoś na siłę, między domami chce wybudować mieszkańcom farmę, a radni będą się cieszyć jak uprzykrzyli życie mieszkańcom. Farmy fotowoltaiczne będą powstawać czy to przy udziale rady czy bez i tego się nie zatrzyma. Z tego co się radny orientuje warunki zabudowy na 1 farmę wokół Ołoboku, czyli tam gdzie mieszka, są już wydane.

Mieszkanica gminy zapytała radnego czy chciałby mieszkać w takiej miejscowości, w jakiej przyjdzie im mieszkać.

Radny odpowiedział, że każda zabudowa ma swoje zalety i wady i takie otoczenie w żaden sposób by radnemu nie przeszkadzało. Radny podkreślił, że to inwestor po porozumieniu z właścicielem gruntu, występuje z wnioskiem na konkretną lokalizację i to od tego się wszystko zaczyna. Nie na wniosek radnego czy wójta, tylko ktoś musi mieć grunt i ktoś musi chcieć na tym gruncie wybudować. Później w zgodzie z literą prawa to się sprawdza, raportuje i podejmuje decyzje.

Obecny na posiedzeniu mieszkaniec Sulechowa należący do stowarzyszenia Czysty Sulechów zabierając głos wyjaśnił, że grupa mieszkańców poprosiła go o radę. Jako mieszkańcy Sulechowa w ostatnich latach zablokowali pięć inwestycji, które w sposób jednoznaczny szkodzą środowisku, w którym żyją. Pozwolenie na budowę wydają władze lokalne, które muszą się liczyć z opinią mieszkańców, bo bez tego nie będzie zgody. Sądził, że ze strony inwestora czy władz samorządu będą próby przekonania mieszkańców o słuszności inwestycji. W przypadku inwestycji, które w Sulechowie zablokowali kluczową była lokalizacja. To o nią się wszystko rozbija. Faktem jest, że cała Unia w tym Polska będzie odchodzić od produkcji energii z kopalin: węgla i ropy. W Polsce ponad 60% energii produkuje się z węgla kamiennego, dlatego jest ona tak droga. W porównaniu do niektórych państw Unii nawet dwukrotnie. W Niemczech nie ma już żadnej kopalni węgla, ale funkcjonuje kilka elektrowni na węgiel, który kupowany jest z RPA, gdzie koszt zakupu wraz z transportem wychodzi taniej niż gdyby kupili węgiel u nas. Dlatego my mamy tak drogą energię elektryczną i dlatego nie odejmiemy od farm fotowoltaicznych i wiatrowych, tylko jest to kwestia lokalizacji. To nie może szkodzić w sposób jednoznaczny mieszkańcom. Ostatnio w Kalsku zablokowali budowę największej hodowli trzody chlewnej. Zadziwiające jest, że opinie wydają organy: jeden samorząd i trzy instytucje państwowe (Wody Polskie, WIOŚ i Sanepid) i wśród tych opinii jedna jest negatywna a trzy pozytywne. Dla niego jako mieszkańca taka sytuacja jest zastanawiająca. Wszystkie te instytucje działają na podstawie tych samych przepisów prawnych, a wydają skrajnie różne opinie. W takiej sytuacji zaufanie mieszkańców do tego typu instytucji spada. Ma nadzieję, że w Skąpem sprawa zostanie rozwiązana. Obecnie w Sulechowie mieszkańcy blokują kolejne 2 inwestycje: budowę wieży przekaźnikowej telefonii komórkowej w Sulechowie oraz budowę biometanowni w Kijach. Jeśli ta druga inwestycja by powstała, to mieszkańcy gminy Skąpe na pewno to odczują. Dziennie miałyby tam przyjeżdżać 28 tirów. Drogi tego nie wytrzymają. Mieszkaniec Sulechowa wspomniał także o innej inwestycji. Następnie zwrócił się do mieszkańców mówiąc im, że mają wielką władzę i to od nich będzie zależało czy farma fotowoltaiczna i wiatraki powstaną czy nie.

Wójt Zbigniew Woch zabierając głos stwierdził, że o kwestiach potrzeby oze nie ma co szczególnie dyskutować, bo odnosi wrażenie, że wszyscy są zgodni, że oze to przyszłość nasza, naszych dzieci i naszych wnuków. Głos Pana z Sulechowa o węglu i kopalniach potwierdza, że nie tylko w naszej gminie tak myślimy, że musimy od tego odchodzić. Węgiel z naszych kopalń i ten importowany jeszcze przed tą dużą podwyżką, był sprzedawany po ok. 300 zł i ta kwota była bazą do wyliczenia kosztów energii elektrycznej. Nastąpiła pandemia, wybuchła wojna i nagle cena węgla na giełdzie w Amsterdamie poszybowała do kwoty 1500 zł. Nasze kopalnie dostosowały się i bardzo szybko zaczęły sprzedawać węgiel w tych pieniądzach. Oczywiście cena energii elektrycznej wzrosła. Ale jak węgiel na giełdzie w Amsterdamie wrócił do kwoty ok. 50 dolarów, to u nas w wyniku przyływu gotówki do kopalń podniesiono sobie koszty wytworzenia, nastąpił wzrost płac. W Polsce ceny ustala Urząd Regulacji Energetyki i powinien on regulować ceny prądu pod kątem giełdy. W związku z tym, że te urzędy nieco się upolityczniły, cena uwzględnia dodatkowe koszty jakie są ponoszone m.in. dofinansowanie deficytowych kopalń.

Wytworzenie prądu z oze jest 3,5 razy tańsze niż wytworzenie klasycznie prądu z węgla. Duży udział oze w całym obszarze energetycznym w Polsce daje nadzieję dla naszych dzieci. Dzisiaj obowiązuje minimalna odległość turbiny od zabudowań 700 m. Mówi się o zmianie na 500 m. Wójt wierzy, że Ci którzy w naszym państwie podejmują decyzję, podejmują je z myślą o ludziach i o każdym obszarze ich życia. Pamięta jak w 2011 r. podejmowana była uchwała o planie na wiatraki wokół Darnawy. Dało się słyszeć wtedy słowa, że będą one zabijać. Wtedy było to nowe, a nowego zwykle się boimy. Cieszy się, że dzisiaj mówimy już o innych aspektach: za blisko, obniżenie wartości gruntu. W nawiązaniu do tych rzeczonych 500 m podkreślił, że urządzenia w obrębie Skąpego w ilości 3 szt planowane są w odległości odpowiednio 969 m, 1126 m i 1552 m a w Pałcku 1063 m, 1539 m, 1525 m, 1105 m. Mówimy o lokalizacjach znacząco przewyższających dopuszczane dzisiaj odległości, a w przypadku zmiany ustawy część będzie dwukrotnie większa a połowa nawet trzykrotnie większa. Pierwszy wniosek dot. postawienia wież wiatrowych wpłynął pod koniec 2023 r. Nie był on przedmiotem procedowania, bo wnioskodawcy obszar poddali ponownej analizie, w wyniku

której nowy wniosek wpłynął w kwietniu 2024 r. Wniosek o wydanie decyzji o warunkach zabudowy na farmę fotowoltaiczną wpłynął w listopadzie 2022 r., natomiast o zamiarze posadowienia wiatraków w tej lokalizacji defacto dowiedział się pod koniec kwietnia 2024 r. Już w maju odbyło się spotkanie samorządu z jeszcze innym podmiotem. Powiedział to, aby zniwelować przekonanie, że coś załatwia się pod stołem, żeby ludzie nie wiedzieli. Zanim temat został przedłożony na komisjach, Wójt planował spotkanie z sołtysami i radami sołectkimi. Niefortunność tej sytuacji jest taka, że przed komisjami i sesją był na urlopie wypoczynkowym i w ostatniej chwili uświadomił sobie o tych spotkaniach z sołtysami i radami. Chciał, żeby przedstawiciele wsi dowiedzieli się o wniosku od niego, a nie od osób trzech. Spotkanie w Pałcku było najbardziej wnoszące w świadomości Wójta w zakresie fotowoltaiki. Padła nawet informacja, że panele będą 100 m od jednej nieruchomości. Wójt uwypuklił fakt, że pozwolenie na fotowoltaikę można uzyskać poprzez decyzję o warunkach zabudowy a niekoniecznie mpzp. Ponieważ firma zdecydowała objąć farmę wiatrową i fotowoltaikę jednym dokumentem, Wójt wycofał z ostatniej komisji projekt, żeby móc spotkać się z wnioskodawcą i podyskutować na temat odległości paneli. Dzięki procedurze planu mamy na to wpływ, w trybie decyzji o warunkach zabudowy, tego wpływu nie mamy, bo jeśli coś przygotowane jest zgodnie z przepisami prawa to wójt jako organ, działając na podstawie i w granicach prawa wydaje decyzję. Zainteresowany podmiot i właściciel pół decydują o planowanej lokalizacji, podpisują stosowne umowy i składany jest do gminy wniosek. Wójt wydał decyzję środowiskową na 105 kW na teren przy drodze powiatowej z Rokitnicy do Węgrzyc, aż po same budynki w Węgrzycach i okalającą miejscowość w połowie. Był przygotowany raport oddziaływania na środowisko i wszystkie instytucje go zaopiniowały i wójt nie miał możliwości niewydania tej decyzji. Patrzy na nią ze smutkiem. Gdyby miał władzę, tej decyzji by nie było. Aktualnie procedowana jest decyzja na 139 MW przy Podłe Górze, podchodząca pod sady mieszkańców. Na tym tle lokalizacja w Skąpem i w Pałcku jawi się dużo korzystniej. Odległość paneli od zabudowań wynosi w Skąpem do najbliższego budynku 1118 m, do ściany zabudowań 1426 m.

Mieszkaniec gminy słuchając wypowiedzi Wójta odnosi wrażenie, że rada gminy w zasadzie nie jest potrzebna, bo nie ma żadnej władzy.

Wójt kolejny raz podkreślił, że w przypadku decyzji o warunkach zabudowy rada nie jest organem właściwym rzeczowo, a wójt występuje w roli urzędnika bez możliwości wpływania na kształt inwestycji. Przy pozytywnych opiniach instytucji uzgadniających nie może nie wydać decyzji. Urzędnicy muszą działać w ramach obowiązujących przepisów.

Mieszkanca gminy zapytała czy wobec tego mieszkańcy mogą jeszcze raz wystąpić z pismem do RDOŚ o ponowne zweryfikowanie.

Wójt odpowiadając wyjaśnił, że postępowanie środowiskowe w ramach decyzji o warunkach zabudowy, w żaden sposób nie wpływa na postępowanie środowiskowe przy mpzp. Nie jest specjalistą, ale sądzi że mogą się różnić choćby tematem migracji ptaków, który z punktu widzenia fotowoltaiki wydaje się być niezbyt znaczący. Kończąc temat odległości planowanych paneli przy m. Skąpe wskazał odległości 794 m. Na ostatnim spotkaniu z BayWa planowany obszar pod panele uległ zmniejszeniu z 291 ha na 178 ha. W przypadku Pałcka wójt miał oczekiwania, żeby działkę nr 16 o pow. 3,6 ha wyłączyć z postępowania fotowoltaicznego. Odległości od zabudowań teraz wynoszą 900 m, 830 m i ponad 1 km. W Pałcku panele będą jeszcze mniej widoczne niż ze Skąpego, z uwagi na rosnące kępki drzew. Ubytek od pierwotnego wniosku dość znaczący. Wójt ma głębokie przekonanie, że oze musi być, a my musimy dopilnować, żeby kompromis wynikający z inwazyjności, był taki, żebyśmy mogli się pod nim podpisać. Decyzje, jakie podejmie rada wpłyną na to, jak gmina będzie wyglądała za 5, 10, 15 lat, dlatego też po komisji zaprosi radnych w teren, aby mogli bezpośrednio doświadczyć odległości o jakich mówi i podjąć decyzję w zgodzie z samym sobą.

Mieszkanca gminy obawia się sytuacji, że masowo zaczną sphywać wnioski o wydanie decyzji na farmy fotowoltaiczne i Skąpe z gminy rolniczej stanie się gminą zabudowaną panelami.

Wójt Zbigniew Woch stanowczo podkreślił, że na taką sytuację nie ma wpływu. Na spotkaniu w Pałcku powiedział, że wie nieoficjalnie, że część posiadaczy ziem ma podpisane umowy wstępne z potencjalnymi inwestorami. Póki co nie są jeszcze składane wnioski o wydanie decyzji, ale toczony są kolejne rozmowy także w Pałcku. Ustawodawstwo w Polsce jest dzisiaj

takie, że jeśli uchwalony zostanie plan, a na działki wokół tego obszaru wystąpiono by z wnioskiem o wydanie decyzji o warunkach zabudowy, to wójt taką decyzję musiałby wydać. Nie ma wpływu na to kto dyskutuje, jakie to są lokalizacje, jakie podejmują czynności. Jeśli dochodzi do planowania przestrzennego, a przy wiatrakach jest ono wymagane, tak w przypadku fotowoltaiki jest to poza samorządem. Jeśli samorząd gminy zdecyduje o przystąpieniu do planu, nie oznacza to, że plan musi zostać uchwalony. Postępowania środowiskowe mogą lokalizację wykluczyć, bo nieuzgodnione zamyka temat lokalizacyjny. Mieszkaniec gminy przytoczył słowa Premiera w związku z ostatnimi wydarzeniami związanymi z powodzią. Powiedział wtedy, że prawo jest prawem, ale jest jeszcze zdrowy rozsądek i o ten rozsądek mieszkańcy apelują.

W temacie powodzi Wójt poinformował, że coraz więcej sygnałów dociera do opinii publicznej, że skutki powodzi mogłyby być o wiele mniejsze. Pierwsza kwestia jest taka, że nie opróżniono wcześniej zbiorników retencyjnych, żeby mogły przyjąć wodę w krytycznym momencie. Kolejną rzeczą, o której mówi się w mediach jest to, że lokalne społeczności zablokowały plany Wód Polskich dot. budowy kolejnych zbiorników retencyjnych. To nie był łatwy temat, bo wiązał się z wysiedleniem bodajże 2,5 tys. domostw. Na kanwie polityki i przymilania się lokalnej społeczności zgotowano tym ludziom piekło. W związku z tym decyzje przekładające się konsekwencjami na naszą przyszłość na kilkadziesiąt lat, muszą uwzględniać wiele aspektów m.in. akceptację społeczności lokalnych. Wójt namacalnie widzi jakie działania podejmują właściciele pól z inwestorami na inwestycje w trybie decyzji, na które nie ma wpływu, to przechodzą go ciarki. Na sesję postara się przygotować mapy z lokalizacjami farm fotowoltaicznych wokół Węgrzyc i Podłej Góry. W kontekście takich lokalizacji, ta w Pałcu i Skąpem po wprowadzonych zmianach jest wypracowanym kompromisem i życzyłby każdemu w Polsce takich lokalizacji i takich odległości paneli i wiatraków.

Mieszkanica gminy zabierając głos stwierdziła, że nie znając ewentualnych długoterminowych skutków wpływu paneli na nasze zdrowie nie myślimy o przyszłości naszych dzieci i wnuków. Myśląc o swoich dzieciach czy wnukach zastanawiałaby się nad taką produkcją energii, która takich skutków nie będzie powodowała w przyszłości. Na przykład Norwegia w 100% zasilana jest energią wodną. Dzisiaj myślimy o proficie, a możemy myśleć o proficie i braku negatywnego wpływu na zdrowie, środowisko. W Polsce hydroelektrowni jest ponad 700 a w Niemczech ponad 7000. Większość bogatych krajów nie decyduje się na fotowoltaikę, szukają innych rozwiązań taniej energii dla swoich społeczeństw, nie ograniczając tym ziemi, środowiska i życia wokół. Zastanówmy się gdzie będzie dobry profit dla gminy, dla społeczeństwa, który na dłuższą metę będzie bez minusów.

Przedstawiciel BayWa zwrócił uwagę, że inne kraje mają inne uwarunkowania, inną lokalizację. Rada ma możliwość uchwalenia planu, w którym jasno będą sprecyzowane zapisy planistyczne w tym teren zieleni izolacyjnej. To będzie akt prawa miejscowe, który ma swoją wartość. W decyzji o warunkach zabudowy, o którą mogą wystąpić na cały obszar tj. 291 ha takich zapisów nie będzie. Jeśli mowa o racjonalności, to racjonalnym jest mieć kontrolę i tak sterować kształtem inwestycji, żeby był z tego profit dla wszystkich. Można też dopuścić wszystkich innych inwestorów i inne lokalizacje na decyzjach o warunkach zabudowy i nie mieć nad tym kontroli i mieć panele w odległości 50-100 m za płotem. W Zwartowie, którym się podpierają, turbiny stoją 450 m od budynków, a my mówimy o lokalizacji 1000 m i więcej. Jego zdaniem przedmiotowej, prawie idealnej lokalizacji nie można porównywać do Zwartowa. To jest jedna z lepszych lokalizacji w Polsce. Z reguły inwestorzy tacy jak on pchają wiatraki jak najbliżej się da, żeby jak najwięcej ich zmieścić. To jest biznes. W innych ich lokalizacjach nie ma takich odległości od turbin. Prosi, aby nie wprowadzać nieprawdziwych informacji. Jeśli mieszkańcy mają dowody, że są gniazda orłów prosi, aby w procedurze środowiskowej takie dowody złożyć. Jeśli RDOŚ uzna, że są tam gniazda i są zamieszkałe gwarantuje, że turbiny nie powstaną. To jest ryzyko inwestora.

Wójt w nawiązaniu do wypowiedzi mieszkanki stwierdził, że w Norwegii, tam gdzie akurat był, wiatraków stoi dość sporo, a to że mają duży udział energii odnawialnej z wody wynika z faktu posiadania rzeczek, źleńców i pewnie to jest tańsze niż każda inna forma uzyskania prądu. W kontekście troski o szkodliwość tego typu inwestycji na zdrowie ludzkie, Wójt przypomniał że medycyna udowodniła, że kontakt z telefonem przy głowie jest szkodliwy, szczególnie dla

małych dzieci. Mimo to nie wyciągamy z tego wniosków, bo kupujemy dzieciom telefony. O tym dlaczego w Polsce montuje się panele, stawia wiatraki, a nie idzie w kierunku energetyki wodnej decyduje zysk. Być może za jakiś czas w wolumenie naszego kapitału energetycznego, będzie też energia z elektrowni wodnych.

Mieszkaniec Pałcka zwrócił uwagę, że w Pałcku, wokół Pałcka jest mnóstwo powierzchni, na której można by zlokalizować taką inwestycję. Łąki nie są użytkowane, więc dlaczego mają leżeć odłogiem, a grunty orne będą niszczone, ludziom będą robione problemy. To jest niepotrzebne. Jak Wójt wiezie radnych na miejsce, to niech zabierze ich także na te łąki, żeby je zobaczyli. W kwestii źródeł odnawialnych to na pewno są one nieuniknione, są 20 lat za późno i bez tego ani rusz do przodu, ale w takich miejscach, gdzie nie będzie to przeszkadzało ludziom.

Z-ca Przewodniczącego Komisji Ryszard Pawelski podziękował mieszkańcom za przybycie na posiedzenie i ogłosił przerwę w obradach.

Po przerwie Z-ca Przewodniczącego Komisji Ryszard Pawelski poddał pod głosowanie zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obrębów ewidencyjnych Skąpe, Pałck, Międzylesie, gmina Skąpe. W wyniku głosowania Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały i skierowała go pod obrady sesji.

- b) Skarbnik Gminy Danuta Hekawa omówiła projekt uchwały w sprawie wysokości stawek podatku od nieruchomości na terenie Gminy Skąpe. Poinformowała, że zgodnie z komunikatem Prezesa GUS ceny towarów i usług konsumpcyjnych w I półroczu 2024 r. wzrosły o 2,7%. Ten wskaźnik cen ma na corocznie ustalane przez ministra właściwego do spraw finansów publicznych górne granice stawek kwotowych podatków i opłat lokalnych (tzw. stawki maksymalne). W proponowanym projekcie uchwały w odniesieniu do podatku od nieruchomości od budowli proponuje się utrzymać stawkę na dotychczasowym poziomie 2% wartości. Stawkę podatku od nieruchomości od budynków gospodarczych lub ich części oraz zajętych na garaże planuje się w wysokości 11,20 zł od 1 m² powierzchni użytkowej, co stanowi 97,56% stawki maksymalnej. Pozostałe stawki proponuje się zwiększyć o 2,7% w porównaniu do roku 2024, osiągając tym samym górne granice stawek na rok 2025 ogłoszonych przez Ministra Finansów.

Wójt Zbigniew Woch wyjaśnił, że obniżenie stawki maksymalnej przekłada się na zmniejszenie o takie same wysokości subwencji wyrównawczej w dwuletnim rozliczeniu.

Skarbnik Danuta Hekawa dodała, że skutki obniżenia stawek podatkowych w 2023 r., będą miały wpływ na subwencję wyrównawczą w 2025 r. pomniejszając ją o 70.160 zł.

Radny Bartosz Derejczyk zwrócił uwagę, że w związku ze zmianą ustawy ostatecznie podatki np. za garaże będą niższe.

Skarbnik Danuta Hekawa potwierdziła, że wysokość podatku za garaże będzie uzależniona od tego czy jest to garaż wolnostojący czy w zabudowie domu. Zgodnie z zapowiedziami zmiany mają obowiązywać od 1 stycznia 2025 r, ale na tę chwilę Skarbnik nie zna jeszcze wytycznych. W razie konieczności dokonamy zmian w uchwale. W wyniku głosowania Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały i skierowała go pod obrady sesji.

- c) Skarbnik Gminy Danuta Hekawa omówiła projekt uchwały w sprawie opłaty od posiadania psów na terenie Gminy Skąpe. Poinformowała, że projekt przewiduje zmianę stawki z wysokości 20 zł do kwoty 75 zł rocznie.

Sekretarz Alicja Hoppen-Anyszko poinformowała, że w obowiązującej uchwale wskazani są inkasenci, a w omawianym projekcie przewiduje się tylko wpłaty na konto.

Wójt Gminy Zbigniew Woch dodał, że maksymalna możliwa kwota stawki wynosi ok. 171 zł. My proponujemy stawkę 75 zł czyli tyle ile wynosi obecnie koszt zaszczepienia psa. Zmiana nie jest spowodowana chęcią zwiększenia dochodów gminy z tytułu tej opłaty, tylko zachęceniem mieszkańców do szczepienia psów. Dlatego też opłata roczna nie powinna być niższa niż koszt szczepienia.

W wyniku głosowania Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały i skierowała go pod obrady sesji.

- d) Skarbnik Gminy Danuta Hekawa omówiła projekt uchwały w sprawie opłaty miejscowej na terenie Gminy Skąpe. W projekcie uwzględniono wzrost stawki do poziomu maksymalnej tj. z 3,22 zł do 3,31 zł. W 2023 r. z tytułu tej opłaty do gminy wpłynęła kwota 130.164,40 zł, plan na 2024 rok opiewa na kwotę 184.000,00 zł.

Wójt Zbigniew Woch poinformował, że na tle ościennych gminy, u nas funkcjonuje to względnie dobrze co oznacza, że inkasenci wywiązują się ze swoich obowiązków. Niestety jak wszędzie występuje jeszcze szara strefa tj. właściciele nieruchomości podnajmujący swoje domy.

W wyniku głosowania Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały i skierowała go pod obrady sesji.

- e) Inspektor ds. oświaty Anna Cieplicka omówiła projekt uchwały w sprawie ustalenia kwoty dotacji udzielanej niepublicznym przedszkolom na terenie Gminy Skąpe. Poinformowała, że właściciel Niepublicznego Przedszkola Pod Muchomorkiem Pan Tadeusz Wróbel złożył wniosek o podwyższenie dotacji z kwoty 971,31 zł do kwoty 1051,91 zł miesięcznie w przeliczeniu na dziecko, w związku ze zwiększonymi kosztami funkcjonowania przedszkola. Na terenie Gminy Skąpe nie funkcjonuje przedszkole publiczne, dlatego podstawą do ustalenia wysokości dotacji jest kwota ustalona na podstawie wyliczeń kosztów ponoszonych przez najbliższą gminę wiejską o podobnym dochodzie w przeliczeniu na mieszkańca. Za taką gminę uznano Gminę Łągów, w której koszt utrzymania dziecka w przedszkolu w roku 2024 roku wynosi 1.321,07 zł. Projekt przewiduje kwotę dotacji dla Przedszkola Niepublicznego „Pod Muchomorkiem w Ciborzu” w wysokości 79,6 % wydatków bieżących ponoszonych w przedszkolach publicznych Gminy Łągów tj. w kwocie 1.051,57 zł (na mocy obecnie obowiązującej uchwały jest to 85,8% i kwota 971,31 zł).

Następnie inspektor Anna Cieplicka zapoznała radnych z informacją dot. funkcjonowania przedszkoli niepublicznych w gminie (prezentacja w załączeniu do niniejszego protokołu). Radny Damian Baranowski przez całe wakacje badał funkcjonowanie przedszkoli w gminie i to co się tam dzieje, to jego zdaniem jest dramat. Przy wysokiej dotacji i wysokim czesnym w ubiegłym roku w przedszkolu nie było nawet języka angielskiego. W bieżącym roku trochę się poprawiło. Właściciel placówki tłumaczy, że podwyżkę chce przeznaczyć na podwyżki dla nauczycieli. W tej chwili nauczyciele zarabiają lekko ponad najniższą krajową. Z tego co wie radny dyrektor dysponuje dużym majątkiem, a wnioskuje o podwyżkę w związku ze wzrostem kosztów funkcjonowania przedszkola.

Sekretarz Gminy Alicja Hoppen-Anyszko wyjaśniła, że wynagrodzenia są kosztem funkcjonowania przedszkola.

Radny Damian Baranowski uważa, że powinniśmy zapisać, że podwyżka dotacji jest na wzrost pensji dla nauczycieli, bo jeśli tego nie zrobimy, to mogą oni tych pieniędzy nie dostać wcale albo niewiele.

Wójt Zbigniew Woch poinformował, że tak naprawdę przy średniej 19 dzieci na oddział, można mówić o opłacalności posiadania przedszkola. W Ołoboku w 2 oddziałach mamy 46 dzieci, w Ciborzu i Radoszynie po 18 dzieci w Niekarzynie 26. Kiedyś Wójt liczył koszty funkcjonowania na terenie gminy przedszkola publicznego. Jak wiadomo w takim obowiązywałaby karta nauczyciela, co oznacza, że zatrudnionych musiałoby być 2 raz więcej nauczycieli niż obecnie i już samo to generowałoby duże koszty. Z pewnością przedszkole niepubliczne jest dla nas tańsze. Oczywiście Wójt zgadza się, że najważniejsza jest jakość i jeśli rodzic nie ma przekonania, że tak jest, to trzeba próbować nieco naciskać, żeby to zmienić. Rodzice mają obowiązek wymagać od prowadzącego przedszkola tej jakości, a gmina musi się wsłuchiwać i reagować, aby wszyscy byli zadowoleni. Gmina udzielając dotacji finansuje cały system a nie konkretny oddział. Wójt podkreślił, że przez wszystkie lata funkcjonowania przedszkola niepublicznego, nie pojawił się inny podmiot zainteresowany prowadzeniem przedszkoli. Teraz to się zmieniło. Zapewne po zimie zajmiemy się tym tematem. Nic tak nie wpływa na jakość i poziom jak konkurencja.

Radny Damian Baranowski dodał, że część rodziców postanowiła wozić dzieci do innych przedszkoli.

Inspektor Anna Cieplicka poinformowała, że w Ołobok ubyto 4 dzieci, w Niekarzynie trochę więcej.

Radny Andrzej Kałużny zapytał jakie inne koszty poza dotacją ponosi gmina.

Sekretarz Alicja Hoppen-Anyszko poinformowała, że te koszty to ewentualnie doposażenie placów zabaw.

Radny Damian Baranowski zauważył, że w przedszkolu coś zmieniło dopiero pod naciskiem rodziców, jak zastrzeżenia przedstawiono na piśmie, ale nie jest to jeszcze to, co powinno być.

Inspektor Anna Cieplicka poinformowała, że co miesiąc gmina otrzymuje informację o naszych dzieciach w innych przedszkolach, bo za te dzieci płacimy. Aktualnie 8 dzieci jest poza gminą, a w naszych przedszkolach spoza gminy jest 6 dzieci.

W wyniku głosowania Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały i skierowała go pod obrady sesji.

- f) Sekretarz Gminy Alicja Hoppe-Anyszko omówiła projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej na rzecz Województwa Lubuskiego. Poinformowała, że Zarządu Dróg Wojewódzkich w Zielonej Górze wystąpił z prośbą o dofinansowanie przebudowy drogi wojewódzkiej w m. Skąpe w zakresie budowy chodnika na [przeciw budynku urzędu w wysokości 50% kosztów inwestycji 18.09.2024r. dostarczono informację o wyborze najkorzystniejszej oferty, tj. oferty firmy Budownictwo Drogowe GROG-BIT na kwotę 98 982,16zł, 50% dofinansowania to 49.491,00zł.

W wyniku głosowania Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały i skierowała go pod obrady sesji.

- g) Sekretarz Gminy Alicja Hoppe-Anyszko omówiła projekt uchwały w sprawie braku sprzeciwu do uchwały nr II/11/2024 Zgromadzenia Świebodzińskiego Związku Powiatowo-Gminnego z dnia 13 lutego 2024 r. w sprawie projektu zmiany statutu Świebodzińskiego Związku Powiatowo-Gminnego. Wyjaśniła, że projekt dotyczy Związku powołanego dla realizacji zadań związanych z transportem osób. W statucie Związku dokonano zmian składu Zgromadzenia poprzez zmianę z 1 przedstawiciela do 2 przedstawicieli członków Związku. Projekt zmiany statutu został uzgodniony z Lubuskim Urzędem Wojewódzkim.

W wyniku głosowania Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały i skierowała go pod obrady sesji.

- h) Sekretarz Gminy Alicja Hoppe-Anyszko omówiła projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie kolejnej umowy dzierżawy w trybie bezprzetargowym na czas nieokreślony. Z końcem br zakończy się umowa dzierżawy na grunt położony w Ciborzu i w związku z tym dzierżawcy wystąpili do Wójta Gminy z wnioskiem o zawarcie kolejnej umowy na czas nieokreślony. Przedmiotowy grunt o łącznej pow. 108,00 m² wykorzystywany jest na cele ogrodnicze. Dotychczasowi dzierżawcy korzystali z gruntu zgodnie z celem dzierżawy określonym w umowie, wnosząc w określonych terminach czynsz oraz podatek od nieruchomości wynikający z przepisów ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

W wyniku głosowania Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały i skierowała go pod obrady sesji.

- i) Sekretarz Gminy Alicja Hoppe-Anyszko omówiła projekt uchwały o zmianie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umów dzierżaw w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony. Poinformowała, że w uchwale nr VI/52/2024 w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umów dzierżaw w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony podjętej na ostatniej sesji w § 1 pkt 2 omyłko wpisano powierzchnię 36 m² zamiast 26 m². W wyniku głosowania Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały i skierowała go pod obrady sesji.

- j) Sekretarz Gminy Alicja Hoppe-Anyszko omówiła projekt uchwały o zmianie uchwały w sprawie przyznania dotacji na realizację inwestycji pn. „Roboty budowlane przy zabytkowym pałacu w Rokitnicy” z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków w ramach Wstępnej Promesy Nr Edycja2RPOZ/2023/8409/PolskiLad. Projekt przewiduje przesunięcie terminu realizacji zadania na 2025 r.

W wyniku głosowania Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały i skierowała go pod obrady sesji.

- k) Sekretarz Gminy Alicja Hoppe-Anyszko omówiła projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia petycji. Komisja skarg, wniosków i petycji rozpatrywała petycję Sołectwa Międzylesie dot. budowy świetlicy wiejskiej. Podobnie jak w przypadku petycji sołectwa Niesulice komisja rekomenduje uznanie jej za zasługującą na uwzględnienie i podjęcie decyzji o ewentualnej budowie, po zbadania potrzeb innych miejscowości w gminie w tym zakresie.

Radna Ilona Puchalska zapytała kiedy ewentualnie rada mogłaby się zająć tym tematem. Wójt Zbigniew Woch jest zdania, że na kolejnym posiedzeniu komisji trzeba przeanalizować zagadnienie, aby w budżecie na 2025 r. zaplanować środki na wykonanie dokumentacji. Wójt uważa, że jeśli chcemy wyciągnąć ludzi z domów i budować więzi świetlica wiejska jest niezbędna. Do dyskusji przygotuje dane o liczbie ludności w poszczególnych miejscowościach, ilości dzieci, funkcjonujących stowarzyszeniach, działalności społecznej.

W wyniku głosowania Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały i skierowała go pod obrady sesji.

- l) Sekretarz Gminy Alicja Hoppe-Anyszko omówiła projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia petycji. Komisja skarg, wniosków i petycji rozpatrywała petycję mieszkańców bloków Nr 25 i 26 przy ul. Bolesława Chrobrego w Ołoboku w przedmiocie wykonania podjazdów z kostki brukowej do przedmiotowych nieruchomości. W wyniku analizy zagadnienia komisja ustaliła, że gmina nie ma delegacji do wydatkowania środków z budżetu gminy na obce mienie, jeśli nie zachodzą przesłanki, które uniemożliwiają sąsiadom sąsiednich działek wjazd na drogę gminną i zarekomendowała uznanie petycji za niezasługującą na uwzględnienie.

Radny Andrzej Kałużny zwrócił uwagę, że nie byłoby w ogóle dyskusji, gdyby nie doszło do podniesienia drogi. Mieszkańcy są zdania, że nasypanie tłucznia nie rozwiązało sprawy, stąd petycja.

Wójt Zbigniew Woch stwierdził, że wbrew pozorom inwestycja ta była bardzo wymagająca. Przy projektowaniu należało tak wszystko zaplanować, żeby wody opadowe z jedni nie spływały na działki sąsiednie. Prawda jest taka, że odkąd jest on Wójtem gmina nie buduje na działkach prywatnych. A w ramach wielu inwestycji pierwotne projekty wymagały korekt.

W wyniku głosowania Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały i skierowała go pod obrady sesji.

- m) Skarbnik Gminy Danuta Hekawa omówiła projekt uchwały o zmianie uchwały w sprawie uchwały budżetowej Gminy Skąpe na 2024 rok.

Dokonuje się następujących zmian w projekcie po stronie dochodów:

- w Dziale "Rolnictwo i łowiectwo " wprowadza się kwotę 258600,94 zł dotacja celowa z budżetu państwa na zadania związane z akcyzą,
- w Dziale "Transport" dokonuje się zmniejszenia w rozdziale 60016 o kwotę 2 152440,98 zł - dotyczy zadań realizowanych w ramach Polskiego Ładu drogi Pałck i Niekarzyn - termin zakończenia i rozliczenia zadania przechodzi na rok 2025,
- w "Dziale dochody od osób prawnych" zwiększa się o kwotę 205.011,00 środki z wpływu z podatku dochodowego od osób fizycznych,
- w "Dziale Oświata i wychowanie "zwiększa się środki na zadania zlecone zakup podręczników kwota 824,93 zł,
- w Dziale "Pozostałe zadania w zakresie polityki społecznej" zwiększa się środki w wysokości 228,35 zł - realizacja zadań w zakresie COVID 19,
- w Dziale "Rodzina" zwiększa się środki w wysokości 24,00 zł na realizowane zadania w zakresie Karty Dużej Rodziny,
- w Dziale " Kultura i ochrona zabytków": zmniejsza się środki w wysokości 1127000,00 zł prace budowlane przy zabytkowe przy pałacu w Rokitnicy. Zadanie zostało przesunięte do realizacji i rozliczenia na rok 2025.

Dokonuje się następujących zmian w projekcie po stronie wydatków :

- w Dziale "Rolnictwo i łowiectwo " wprowadza się kwotę 258600,94 zł dotacja celowa z budżetu państwa na zadania związane z akcyzą,
- w Dziale "Transport" dokonuje się zmniejszenia w rozdziale 60016 o kwotę 2.152.440,98 zł - dotyczy zadań realizowanych w ramach Polskiego Ładu drogi Pałk i Niekarzyn - termin zakończenia i rozliczenia zadania przechodzi na rok 2025,
- w "Dziale Gospodarka mieszkaniowa" zwiększa się kwotę 2000,00 zł na mapy geodezyjne,
- w Dziale "Działalność usługowa" zwiększa się środki na modernizację ogrodzenia na cmentarzu w Skąpem 25000,00 zł oraz na zakup usług pozostałych 500,00 zł,
- w Dziale "Bezpieczeństwo publiczne " zwiększa się dotację dla OSP Niekarzyn o kwotę 3000,00 w rozdziale Straży Gminnej zwiększa się środki na zakupach 3500,00 zł,
- w "Dziale Oświata i wychowanie "zwiększa się środki na zadania zlecone zakup podręczników kwota 824,93zł Zwiększa się środki w wysokości 70000,00 na płace i pochodne od płac nauczycieli,
- w Dziale "Pozostałe zadania w zakresie polityki społecznej" zwiększa się środki w wysokości 228,35 zł - realizacja zadań w zakresie COVID 19,
- w Dziale Edukacyjna opieka wychowawcza zwiększa się środki na stypendia dla uczniów 9121,00 zł,
- w Dziale "Rodzina" zwiększa się środki w wysokości 24,00 zł na realizowane zadania w zakresie Karty Dużej Rodziny,
- w Dziale "Gospodarka komunalna i ochrona środowiska" zwiększa się środki o 30000,00 zł dotacja dla ZWiK na modernizację sieci kanalizacyjnej w Radoszynie,
- w Rozdziale "Oświetlenie ulic " zwiększa się środki o 43500,00 zł na konserwację oświetlenia. W ramach rozdziału "Schroniska dla zwierząt zwiększa się środki na zakupy o kwotę 5000,00 zł,
- w Dziale " Kultura i ochrona zabytków": zmniejsza się środki w wysokości 1127000,00 zł prace budowlane przy zabytkowe przy pałacu w Rokitnicy. Zadanie zostało przesunięte do realizacji i rozliczenia na rok 2025.

W ramach rozdziału Domy i ośrodki kultury zwiększa się na zakup usług pozostałych kwotę 5000,00 zł.

W wyniku głosowania Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały i skierowała go pod obrady sesji.

- n) Skarbnik Gminy Danuta Hekawa omówiła projekt uchwały o zmianie uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Skąpe na lata 2024-2029.

Poinformowała, że do omawianego projektu uchwały wprowadzono zmiany wynikające ze zmiany budżetu.

W wyniku głosowania Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały i skierowała go pod obrady sesji.

Ad. 2 Sprawy różne.

W sprawach różnych Wójt podjął temat wywozu odpadów wielkogabarytowych sprzed nieruchomości mieszkańców. Wniosek w tej sprawie wpłynął od sołtysa sołectwa Radoszyn. Poinformował, że w 2021 r. zebranych zostało ponad 207 ton gabarytów na kwotę 238.556 zł, a w 2022 r. zebraliśmy ponad 139 ton na kwotę 167.496 zł i to była ostatnia zbiórka sprzed nieruchomości. Mieszkańcy wystawiali wszystko to, co im zalegało, a niekoniecznie odpady te kwalifikowały się do gabarytów, których odbiór i zagospodarowanie są najdroższe. Rada Gminy podjęła decyzję o zaprzestaniu odbioru tych odpadów sprzed nieruchomości. Dla mieszkańców trzy dni w tygodniu dostępny jest Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Skąpem a na 2025 r. przewidziana jest budowa zupełnie nowego PSZOK, który jeszcze w 2025 r. będzie służył mieszkańcom. Wójt zdaje sobie sprawę, że nie każdy ma możliwości, aby samemu gabaryty wywieźć na PSZOK, ale nie sądzi też, że zorganizowanie transportu może być aż tak dużym problemem. Ustalono pewne standardy, a ich podwyższenie niestety kosztuje. Przetarg na 2025 r. ogłoszony został bez opcji gabarytów sprzed nieruchomości, zgodnie z obowiązującym regulaminem.

Radni nie wnieśli żadnych uwag.

Ad. 3 Przyjęcie protokołu.

Z-ca Przewodniczącego Komisji Jerzy Pawelski poddał pod głosowanie przyjęcie protokołu z posiedzenia komisji w dniu 3 września 2024 r. W wyniku głosowania protokół został jednogłośnie przyjęty.

Ad. 4 Zamknięcie obrad.

Wobec wyczerpania porządku posiedzenia Z-ca Przewodniczącego Komisji Jerzy Pawelski zamknął obrady Komisji Samorządu.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Z-ca Przewodniczącego Komisji

Jerzy Pawelski

Protokołowała: Ilona Zalisz